

# Filipek, A co jeżeli? (prod. Fuso)

Takich jak ja krawaty cisną, a pensja w korpo zawsze wkurwia  
Byłem z tych, którzy woleli iść do niż na studia  
Takich jak ja nudzi tu trwałość i pierdolenie o politykach  
Słyszając głos sumienia, hejtuje akustyka  
Kiedyś mnie dotykał widok rówieśnika, którego nerwy przed bossem lecą na antybiotykach  
Już się nie zamykam kiedy ktoś mnie pyta  
Czy myślę o czymś więcej niż rap, kiedy zasypiam?  
Moje ambicje przewyższają egzosferę  
Nie chcę być gimbograjkiem, czy innym [?]  
Chcę mieć w cholerę dumy, patrząc za lat 20  
Że zdobywałem wszechświat nawet jak mnie nie rozpieszczał  
Inni zostaną w bramie, pałac jak Wojtek Szczęsny  
Zmieniając tylko pranie i odbiorców pretensji  
Ja już się napatrzyłem na królów tych podwórek  
Zaliczających kolizję kierując się rozumem

Bo jeśli się nie uda teraz, to kiedy?  
Już nie ma odcisków od klepania biedy  
I żeby Ci nie skłamać - w lodówce chłodzi się whisky  
Zanim je ruszę, muszę wypakować te walizki  
Bo ja nie mam własnego kąta  
Jutro się wyprowadzam, dlatego dziś nie sprzątam  
Jutro już będę tam, gdzie nic nie wiedzą o mnie  
Więc jeśli się żegnamy - to zrobmy to porządnie  
Zrobmy to porządnie, zrobmy to porządnie

Co jeżeli nie da się oszukać przeznaczenia  
I tyle lat unikaliśmy się bez powodzenia?  
Powiedz mi od niechcenia "Siema", gdzieś na lotnisku  
I albo cię oleję, albo zmięknę mocą tych słów  
Dało życie po pysku, miał być wspólny dom  
A śpiewałem jak Drake "I hate sleeping alone"  
Dało życie po pysku, bo Filip przeginał  
A wkurwienie ciągnęło się jak [?]  
Poglądy, decyzje, miałem jak beton, racja  
Wybuchowy charakter i pyk - detonacja  
Niewyparzoną gębę temperowałem z trudem  
Tyle razy ktoś radził mi wsadzić ją w kubeł  
No trudno, jak ktoś mnie nie lubi, nie ma drogi innej  
Za słabą mam kondycję na zabiegi promocyjne  
Zbuntowany jak zawsze, trochę jak 2Pac, ziom  
Chcę wygrać walkę, kurwa, "Me against the world"

Bo jeśli się nie uda teraz, to kiedy?  
Już nie ma odcisków od klepania biedy  
I żeby Ci nie skłamać - w lodówce chłodzi się whisky  
Zanim je ruszę, muszę wypakować te walizki  
Bo ja nie mam własnego kąta  
Jutro się wyprowadzam, dlatego dziś nie sprzątam  
Jutro już będę tam, gdzie nic nie wiedzą o mnie  
Więc jeśli się żegnamy - to zrobmy to porządnie  
Zrobmy to porządnie, zrobmy to porządnie